Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 4 czerwca 1936 r. | Nr. 64

Dziesieć lat.

Cały Naród w uczuciu głębokiej czci dla Najwyższego Dostojnika Polski.

Dziesięć lat upływa, gdy na Zamku Królewskim w Warszawie zamieszkał profesor Ignacy Mościcki jako Głowa Państwa.

Bezpośrednio po przełomie, dokonanym w maju 1926, wskazał Marszałek Piłsudski osobę profesora Ignacego Mościckiego, jako człowieka łączącego w sobie te cnoty obywatelskie, tę powagę i autorytet, który opromieniować winien Najwyższego Dostojnika w Państwie.

W zaraniu młodości widzimy go w środowisku, które wykuwało zręby idei niepodległościowej. Mroki niewoli zasnuwały ziemie polskie, gdy swój akces do idei Czynu zgłasza młody student. Wskutek prześladowań politycznych rządu carskiego zostaje 1 lipca 1892 zmuszony do przymusowej emigracji i udaje się do Londynu, gdzie ciężko pracować musi na utrzymanie. W Londynie, a następnie w Szwajcarji znajduje się w kręgu dobranych już podówczas przez Józefa Piłsudskiego przyszłych bojowników o wolność. Z dumą też mieni się Ignacy Mościcki jednym z „pierwszych piłsudczyków".

Niebawem staje przy warsztacie pracy naukowej. Jest rok 1898. Angielski uczony Crooks alarmuje świat nauki i techniki wieścią, że już w najbliższej przyszłości odczuje świat „głód azotowy", gdyż pokłady saletry chilijskiej — jedyne wówczas źródło związków azotowych — wyczerpują się gwałtownie. Wieść ta zapada głęboko w umysł młodego uczonego polskiego, asystenta przy katedrze fizyki uniwersytetu w Fryburgu. Od tej chwili pracuje nad otrzymaniem azotu z powietrza. Pierwsze wyniki realne zostają osiągnięte już w r. 1901, w r. 1903 powstaje pierwsza wytwórnia azotu atmosferycznego, a w r. 1910 wielka fabryczna produkcja. Odkrycie te zapisuje nazwisko prof. Mościckiego złotemi głoskami w dziejach techniki nowoczesnej.

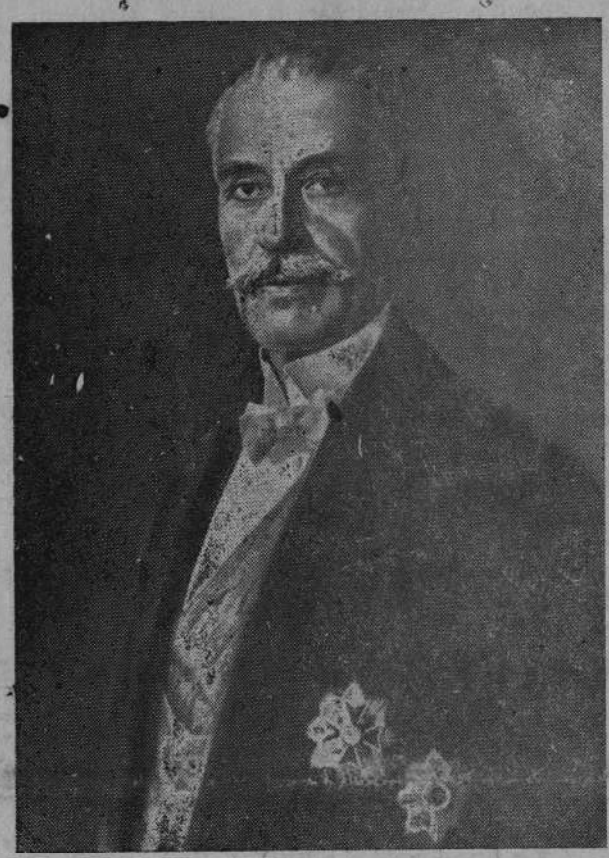

Przełomową chwilą w twórczości wynalazczej P. Prezydenra staje się powrót do kraju na stanowisko profesora chemji fizycznej i elektrochemji na Politechnice lwowskiej.

Myśl służenia rozwojowi przemysłu rodzimego staje się odtąd naczelnym postulatem Jego twórczości. Wyrazi się ona w całym szeregu wynalazków, związanych z rozwojem przemysłu naftowego, przerobu glinek krajowych na glin metaliczny, brykietowania miału węglowego itp. jak również w organizacji zbiorowej pracy badawczej, której kulminacyjny moment stanowi stworzenie „Chemicznego Instytutu Badawczego", mającago za zadanie opracowywanie nowych metod przetwarzania naturalnych bogactw Polski.

Zerwaliśmy wreszcie pęta niewoli. W tym okresie przypada wiekopomny czyn prof. Mościckiego, uruchomienie złośliwie przez Niemców ogołoconej z ludzi, planów, surowców fabryki związków azotowych w Chorzowie. Prof. Mościcki obejmuje naczelne kierownictwo, w krótkim czasie fabrykę uruchamia, a nawet jej urządzenia ulepsza, stwarzając olbrzymią wytwórnię pracującą w 2-óch ośrodkach, Chorzowa i Mościc. Olbrzymia wiedza techniczna prof. Ign. Mościckiego, jej wszechstronność, systematyczność, praca bez wytchnienia, wreszcie umiejętność wzbudzania entuzjazmu wśród współpracowników — ocaliły honor zarówno starej kultury naukowej, jak i młodej odrodzonej państwowości polskiej.

Temi etapami szło życie Ignacego Mościckiego do chwili, gdy zostaje powołany na stanowisko Głowy Państwa, owego — jak nasza Konstytucja określa — czynnika w państwie nadrzędnego, najwyższego arbitra potężnej Rzeczypospolitej.

Dziesięć lat upływa właśnie w tej chwili i w dniu dzisiejszym łączy się kraj cały w uczuciu głębokiej czci dla Najwyższego Dostojnika Polski, w którym widzi nietylko Głowę Państwa, ale również męża wielkiej wiedzy i kultury — Tego, który w zaraniu swej młodości zrozumiał wielkość Twórcy Niepodległości, był Mu przyjacielem przez całe życie, a obecnie z mocy nowej Konstytucji jest pierwszym strażnikiem powagi silnej władzy wobec wolnego obywatela Rzeczypospolitej.

Olbrzymi kongres emerytów w Warszawie

obraduje nad obroną praw emerytów.

WARSZAWA, W czwartek popołudniu rozpoczął w Warszawie obrady kongres emerytów, który zgromadził w sali resursy obywatelskiej kilkaset osób, reprezentujących zgórą dwustotysiączną rzeszę emerytów.

Obrady, które trwały kilka godzin, miały niezwykle burzliwy charakter. Głównym punktem programu był referat dr. Koncewskiego, omawiający postulaty emerytów państwowych i malujący w ponurych barwach sytuację, w jakiej znaleźli się b. pracownicy państwowi, którym naruszono słusznie nabyte prawa obrywając najpierw kilkakrotnie paroprocentowe dodatki, stanowiące zdaniem referenta — integralną część uposażeń emerytalnych, a skończywszy na ostatniej ustawie listopadowej, obrywającej lata pod zaborami.

Mówca zaznaczył, że we wszystkich posunięciach daje się zauważyć wyraźnie wrogi stosunek do emerytów.

Jako przeciwstawienie tego traktowania wysłużonych urzędników mówca podał, jak przedstawia się sprawa emerytów np. we Francji, gdzie korzystają oni z opieki potężnych grup społecznych, mających swe przedstawicielstwa w parlamencie i umiejących obronić zasłużone i nabyte prawa. Ostatnio zdobyli oni nawet szereg nowych uprawnień, jakich przedtem nie posiadali. W naszych warunkach sposoby te są niemożliwe. Dlatego też sama organizacja musi się zdobyć na taką siłę, z którą trzebaby się było liczyć.

Omawiając poszczególne przyczyny wrogiego ustosunkowania się władz do emerytów mówca podkreślił kilkakrotnie, że sprawa emerytalna jest dowodem lekceważenia praw. Najwybitniejszym tego dowodem jest ustawa listopadowa obrywająca emerytom lata w służbie zaborczej.

O ile się nie zahamuje dopływu nowych emerytów, kwestja budżetu emerytalnego będzie wciąż bolączką, której w żaden sposób się nie ureguluje. W jednym tylko roku 1934/35 budżet na emerytury wzrósł wskutek dopływu emerytów o 10 miljonów złotych.

Kończąc swoje wywody mówca wyraził życzenie, by ten kongres, który nie jest ostatecznym etapem walki w obronie nabytych praw, dał uchwały, pozwalające sprawę emerytalną załatwić w sensie dla emerytów pozytywnym.

Dlaczego w Polsce jest źle

70% rolników dysponuje zaledwie 1/8 częścią dochodu społecznego.

W r. 1935 dochód społeczny Polski wynosił 14,6 miljarda złotych. Z tego około 12 miljardów przypada na spożycie dla 33 miljonów obywateli, bo 16 proc., t. zn. 2—3 miljarda złotych zabiera państwo na swoje potrzeby. Z tej sumy 12 miljardów na wieś przypada zaledwie 4.3 miljarda zł. Czyli ludności rolniczej jest 70 proc., a dysponuje ona zaledwie 30 proc. dochodu społecznego.

Nuncjusz ks. Marmaggi opuszcza Polskę.

W najbliższym czasie opuszcza swe stanowisko Nuncjusz Apostolski w Warszawie ks. kardynał Marmaggi.

W związku z tem, wczoraj o godzinie 1 pp. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na uroczystej audjencji pożegnalnej ks. Nuncjusza.

Po audjencji Pan Prezydent podejmował ks. Nuncjusza śniadaniem.

Ostra walka z degeneracją moralną

Kategoryczne zalecenia p. ministra spraw wewn.

W związku z koniecznością jaknajskuteczniejszej walki z degeneracją moralną i fizyczną narodu, p. minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów, w którym w sposób kategoryczny poleca jaknajenergiczniej przeciwdziałać wszelkim przejawom, które degenerację tę powodują. W okólniku tym położony jest nacisk na konieczność uważnego i bezwzględnego nadzoru pod tym względem nad wszelkiego rodzaju pismami, drukami i wizerunkami.

Wachmistrz ułanów zastrzelony przez żyda.

Mińsk Mazowiecki został do głębi wstrząśnięty ohydnym mordem dokonanym przez żyda na 36-letnim wachmistrzu 7 pułku Ułanów Bujaku, przechodzącym wraz z swym bratem. Wachmistrza Bujaka zaczepiło kilku podchmielonych żydków, którzy wszczęli awantury. W pewnej chwili jeden z żydów wyjął rewolwer i oddał z tyłu do wachmistrza 4 strzały, raniąc go śmiertelnie w głowę. Po strzałach morderca zaczął uciekać, lecz został przytrzymany przez przechodniów i policję.

Wiadomość o morderstwie wywołała zrozumiałe wrzenie wśród ludności miasta. Grupy młodzieży i osób starszych uzbrojone w kamienie i pałki rozsypały się po ulicach miasta i zaczęły rozbijać szyby w oknach mieszkań żydowskich i smarować przechodniów żydów. Zaś na szosach zatrzymywano i wywracano wozy żydowskie a żydków poturbowano.

Wszyscy sprawcy awantury i mordu wachm. Bujaka byli żydami.

Otwarcie sesyj Sejmu i Senatu.

Zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 30 maja otworzył z tym dniem sesje nadzwyczajne Senatu i Sejmu.

Dyrektor biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów p. Władysław Paczoski przybył do gmachu Sejmu, gdzie doręczył panu marszałkowi Carowi zarządzenie Pana Prezydenta R. P. o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Następnie pod nieobecność p. marszałka Senatu Prystora p. dyr. Paczoski doręczył zarządzenie Pana Prezydenta R.P. o otwarciu sesji nadzwyczajnej Senatu dyr. biura Senatu p. Piaseckiemu.

Zarządzenie P. Prezydenta o otwarciu sesji nadzwyczajnej Sejmu brzmi:

„Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu dla załatwienia następujących projektów ustaw.

W sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa.

W sprawie ratyfikacji podpisanego w Brukseli dnia 2 marca 1936 r. układu dodatkowego do traktatu handlowego pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Unją Ekonomiczną Belgijsko — Luksemburską z dnia 30 grudnia 1932 r.

W sprawie ratyfikacji porozumienia celnego między Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad w formie not, wymienionych w Warszawie dnia 3 marca 1936 r.

W sprawie ratyfikacji podpisanego w Warszawie dnia 13 marca 1936 r. protokółu dodatkowego do układu dodatkowego z dnia 3 lutego 1934 r. do konwencji handlowej polsko-szwajcarskiej z dnia 26 czerwca 1932 r.

W sprawie ratyfikacji protokółu taryfowego polsko-norweskiego, podpisanego w Warszawie dnia 14 marca 1936 r.

W sprawie ratyfikacji protokółu taryfowego polsko-estońskiego, podpisanego w Warszawie dnia 23 marca 1936 r.

W sprawie ratyfikacji konwencji taryfowej pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Królestwem Holandji, podpisanej w Hadze dnia 9 kwietnia 1936 r.

O dodatkowych kredytach na r. 1936/37.

O upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

O paszportach.

O zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1923 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli.

O monopolu loteryjnym.

O Trybunale Stanu.

O zmianie ustawy z dnia 22 czerwca 1925 r. o wyścigach konnych.

O zalesieniu niektórych nieużytków.

W sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Warszawa, dnia 30 maja 1936 r.

Prezydent Rzeczypospolitej: (—) I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów: (—) Sławoj-Składkowski

Zarządzenie P. Prezydenta R P. o otwarciu sesji wyjazdowej Senatu ma brzmienie analogiczne.

* * *

Marszałek Car wyznaczy pierwsze posiedzenie Sejmu na czwartek, dnia 4 bm. na godz. 12 w południe.

Jakie szkody gospodarcze ponosi Polska wskutek sankcyj.

WARSZAWA. Ministerstwo przemysłu i handlu dokonało bardzo ciekawych obliczeń, dotyczących wpływów sankcyj na handel zagraniczny Polski.

Jak się okazuje, wpływ sankcyj na handel zagraniczny Polski wyraził się w stosunku do obrotów polsko-włoskich znacznem zmniejszeniem się przywozu z Włoch i wywozu do Włoch (w ciągu 5-miesięcznego okresu sankcyjnego mieliśmy około 7 i pół miljona zł po stronie importowej, a 8 miljonów złotych po stronie eksportowej).

W odniesieniu do całości handlu zagranicznego Polski ograniczenia obrotów polsko-włokich spowodowały pewne zaburzenia. Zmniejszyło się mianowicie zaopatrzenie rynku wewnętrznego w zakresie kilku artykułów, dając źródło zwyżce cen tych towarów, a z drugiej strony zmalał zbyt w pewnych ważnych pozycjach eksportowej strony naszego handlu zagranicznego.

Tak więc rezultat stosowania sankcyj jest dla Polski ujemny.

Samolot zawadził o maszt radjostacji w Katowicach.

Podczas lotów ćwiczebnych Aeroklubu śląskiego na lotnisku w Katowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Po wystartowaniu maszyny, którą pilotował inż. Aleksander Sobota, samolot zaczepił o maszt radjostacji, wskutek czego spadł na budynek i rozbił się. Pilot inż. Sobota doznał tak ciężkich obrażeń cielesnych, że w drodze do szpitala zmarł.

Niemiecki samolot wojskowy nad terytorjum Polski.

Z Leszna donoszą, że nad pograniczem polsko niemieckim leciał wczoraj wojskowy samolot niemiecki, oznaczony literami DKA oraz PDS.

Samolot leciał nad terytorjum Polski na wysokości 50 mtr., potem zawrócił na terytorjum Niemieckie.

Jak opowiadają mieszkańcy pogranicza, jest to w ostatnich dniach już drugi wypadek przelotu samolotu niemieckiego nad Polską.

Książeczki oszczędnościowe P. K. O. można przewozić przez terytorjum Wolnego Miasta Gdańska.

Ministerstwo Skarbu wydało decyzję, aby posiadaczom książeczek oszczędnościowych P. K. O., nie były stawiane żadne przeszkody w ich przewożeniu przy przejeździe przez terytorjum W.M. Gdańska, nie tylko w wagonach tranzytowych, ale i otwartych.

Jeżeli podróżni zamierzają zatrzymać się w Gdańsku, to przed wyjazdem mają możność wysłania swej książeczki pocztą do Gdyni lub jakiegokolwiek innego Urzędu Pocztowego nad nad polskiem morzem.

Aresztowania za przemyt dewiz.

Katowice. Po wydaniu obostrzeń dewizowych straż graniczna i celna przeprowadza na odcinkach granicznych ścisłą kontrolę ruchu osobowego. W dniu 28 bm. za usiłowanie przemycania złotych i walut obcych do Niemiec aresztowano w różnych punktach kilka osób, którym skonfiskowano większe kwoty i przekazano ich następnie do dyspozycji sędziego śledczego.

Kasyno w Sopotach okradziono na 300.000 zł.

SOPOTY. Wielką sensację wzbudziło w Sopotach nagłe zniknięcie kasjera Kasyna Ernesta Rosenthala.

Rosenthal pracował w charakterze kasjera Kasyna od szeregu lat, cieszył się zaufaniem dyrekcji i był członkiem hitlerowskiej organizacji szturmowej w Sopotach.

Gdy onegdaj Rosenthal nie zjawił się w Kasynie myślano że jest chory.

Wysłany do jego mieszkania funkcjonarjusz stwierdził, że mieszkanie jest puste oraz ogólny nieład w pokoju wskazywały na nagłe opuszczenie lokalu przez właściciela.

Gdy jednocześnie dyrekcja Kasyna stwierdziła ogromne nadużycia w kasie stało się jasne, że Rosenthal popełnił defraudację i uciekł. Straty Kasyna obliczone są na około 300.000 guldenów, które ukradł Rosenthal.

Stwierdzono również, że Rosenthal popełniał nadużycia przy wymianie walut, oszukując grających w Kasynie. Obecnie policja gdańska zwróciła się do policji polskiej o zatrzymanie zbiegłego kasjera, który schronił się na terytorjum Polski.

Blaski i cienie naszej przyjaźni z Francją.

Ile Francuzi kazali sobie zapłacić za utworzenie armji Hallera?

Dziewiętnaście lat mija już od tej pamiętnej chwili, kiedy staraniem Polaków we Francji, ukazał się dn. 4 czerwca 1917 r. dekret prezydenta Republiki Francuskiej, mocą którego utworzona została na ziemi francuskiej na czas wojny samoistna armja polska, pozostająca pod rozkazami wysokiego dowództwa francuskiego i walcząca pod sztandarem polskim."

Faktem jest dziś nieodpartym, że Armja Polska we Francji postawiła nieistniejącą jeszcze Polskę w szeregu państw sprzymierzonych, pod jednym sztandarem o wyzwolenie ludów walczących. Biorąc zwierzchność nad tą armją, Francja zapewniła równocześnie jej organizację i utrzymanie, rozwiązując kwestję niemożliwą wówczas do rozwiązania przez Polaków. Niewątpliwie należy się też za to Francji wielka wdzięczność z naszej strony.

Ale jest jeszcze druga, mniejjasna strona medalu, o której z różnych względów nigdy zbyt wyraźnie nie wspominano w Polsce, zwłaszcza dawniej, kiedy oparcie o Francję było naszą największą racją stanu. Otóż jako mniej jasną stronę medalu uważać trzeba fakt, że Francja nie licząc się z ciężkiem położeniem finansowem Polski, które i dziś jeszcze nie uległo korzystnej zmianie — zażądała od nas zwrotu wszelkich kosztów utrzymania tej armji.

Już dn. 27 stycznia 1918 r. rząd francuski zażądał przyznania sobie zwrotu wyłożonych zaliczek na utrzymanie armji polskiej od Komitetu Narodowego w Paryżu, który złożył pisemne przyrzeczenie, że „zwrot pieniędzy zostanie zapewniony przez naród polski, w terminie jak najkrótszym po podpisaniu traktatu pokojowego.

Zgodnie z zestawieniem ministerstwa skarbu francuskiego, według stanu z dn. 31 grudnia 1921 r. koszta utworzenia i utrzymania armji polskiej we Francji wyniosły około 350.000.000 franków fr. a wydatki na dywizję syberyjską 50.000.000 franków fr., co czyni razem 400 miljonów fr. które Polska musiała zapłacić Francji za utrzymanie swej armji po stronie Koalicji. U Francuzów nic za darmo, wszystko za pieniądze.

Przeżycia własne Przedruk wzbroniony

Z karty życia legjonisty „Legji Cudzoziemskiej".

9 (Ciąg dalszy)

W naszej armji znamy przeplatanie godzin musztry wyszkoleniem strzeleckiem, wykładami. Tu takiego programu niema. W pierwszym tygodniu od siódmej do jedenastej musztra — od pierwszej do piątej musztra. Przerwy między ćwiczeniami pięcio-minutowe co dwie lub trzy godziny. Cwiczenia „pojedyńczo" nie istnieją wogóle. Młodszych podoficerów na każdą grupę ćwiczących przypada czterech do pięciu. Mają szerokie pole do działania. Mniej sprężystych ćwiczy się osobno. Wówczas panoszenie się takiego draba-instruktora okazuje się w całej pełni. Po dwugodzinnem ćwiczeniu na osobności legjonista jest „wykończony". Drelich przedstawia jedną czarną plamę wskutek przepocenia. Najczęściej taki człowiek po ćwiczeniu wlókł się z trudem do koszar. Trzeba dodać, iż ćwiczenia odbywają się tu w pełnym ekwipunku. Sam plecak napełniony piaskiem moczonym we wodzie waży około 35—40 kilogramów. Oprócz tego ciążą na ramieniu dwie dwu litrowe manjerki, z których tylko jedną podczas ćwiczeń wolno wypić. Ładownice są obciążone ołowiem o wadze równej dziewięćdziesięciu nabojom.

W drugim dniu pobytu zdarzył się wypadek upicia się jednego z naszych ziomków winem. Jakże ciężko odpokutował biedak pociąg do kieliszka. Przyszedłszy do izby żołnierskiej był nieco głośny. Reakcja nastąpiła natychmiast. Do izby wpadło trzech nam już bliżej znanych z musztry podoficerów, którzy nadludzko znęcali się nad pijanym człowiekiem okładając go paskiem i bijąc pięściami. Maltretowany wytrzeźwiał w momencie, — wzywając nas na ratunek. Stoimy bezsilni — musimy nawet pomagać w przetransportowaniu go „do paki". Tam zdjęto z niego mundur, oblewano wodą i znów bito paskami. „Zdaje się, że straci chęć do dalszego picia" — rzekł jeden z podoficerów. Porzucono zbitego na betonie, bez ubioru, a nam powiedziano, że na takich ptaszków jak Kiszarski (Kucharski) jeszcze znajdą się lepsze lekarstwa.

Prócz okropnego pobicia Kucharski został ukarany jeszcze ośmiodniowym aresztem. Nocą i w przerwie obiadowej zamknięty pod ryglem, podczas ćwiczeń bywał zwolniony, aby nie tracić na wyszkoleniu.

Trzeba było widzieć biedaka po kilku dniach. Noce przebywał w ubikacji mokrej, bez koca, zimnej, gdyż nie należy zapomnieć o tem, że w porze nocnej jest zaledwie kilka stopni ciepła a nad ranem około godziny trzeciej termometr spada nawet poniżej żera. Wychudł strasznie. „Zaciął się jednak, na najgorsze przekleństwa ze strony przełożonych nie reagował. Spełniał to, co mu nakazano niezdarnie, a ilekroć szpicruta oficera dosięgła go, jedyną odpowiedzią było wymowne spojrzenie. Mawiał, że nie słyszy. Kucharski był jednym z najniższych w kompanji. Szedł zatem na lewem skrzydle. Pewnego razu podczas zwrotów w marszu niedosłyszał komendy. Lewe skrzydło idzie na czole. Pada komenda „w tył zwrot", a nasz Kucharski utrzymuje kierunek dotychczasowego marszu (co za okropne przewinienie!!). Po chwili komicznego rozglądania się, z udanem zdziwieniem dogania resztę ćwiczących. Mimo ogólnego znużenia i pastwienia się nad nami, nie mogliśmy się powstrzymać od śmiechu. Po tym wypadku, przesłany do oględzin lekarskich, które coprawda stwierdziły pęknięcie błony bębenkowej, jednakże nie całkowity zanik słuchu, za symulację otrzymał sześć miesięcy więzienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się w poniedziałek dnia 8. czerwca bież. roku: Godz. 6.30 Lipinki, Babalice, Sędzice. 7.00 Łąkorz, Łąkorek. 7.30 Skarlin, Wonna. 7.45 Wawrowice. 8.00 Gryźliny, Szwarcenowo. 8.30 Sumin, Krotoszyny, Bielice, Buczek, Czachówki, Osówka. Instr. P. I. R. Furmańczyk.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 3 czerwca 1936 r.

Sroda † Suchy dzień Erazma b. w.
Czwartek Franciszka
Piątek † † Suchy dzień Bonifacego

Słońca: wschód o godz. 3.21 zachód o godz. 19.23

Rozporządzenie o rejestracji rowerów.

Ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych o używaniu rowerów na drogach publicznych.

Rozporządzenie to postanawia m. in., że rowery, wszelkie wózki o dwóch lub trzech kołach, poruszane siłą nóg oraz rowery z silnikami pomocniczemi o pojemności skokowej do 100 cm. sześć. mogą być używane na drogach publicznych tylko po ich zarejestrowaniu.

Rowerów i wymienionych wózków nie wolno używać do ruchu na drogach publicznych małoletnim do lat 12-tu.

Rejestracja roweru następuje przy wykupieniu przez posiadacza roweru w zarządzie gminy miejskiej lub wiejskiej, właściwym ze względu na jego miejsce zamieszkania, tabliczki rowerowej.

Tabliczki te są ważne na okres rejestracyjny, obejmujący dwa lata kalendarzowe. Pierwszym okresem rejestracyjnym jest dwulecie, obejmujące lata kalendarzowe 1936 i 1937.

Posiadacz roweru powinien przymocować wykupioną tabliczkę do roweru styłu za siodełkiem, prostopadle do osi podłużnej roweru, w taki sposób, by była łatwo widoczna. Tabliczka powinna być utrzymywana w stanie, dozwalającym na łatwe jej odczytanie.

Wykupujący tabliczkę rowerową w pierwszym okresie roku rejestracyjnego uiszcza zarządowi gminy opłatę w kwocie 4 złotych; wykupujący tabliczkę w drugim roku okresu rejestracyjnego uiszcza opłatę w kwocie 3 zł.

Z każdej z tych opłat wpływa na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego 2 złote, reszta zaś na rzecz właściwej gminy.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1936 r. Karty rowerowe, wydane w roku 1935 i 1936, zachowują ważność do dnia 1 listopada 1936 r.

Karty rowerowe, wydane w 1936 r., uprawniają do bezpłatnego otrzymania tabliczki rowerowej, ważnej na pierwszy okres rejestracyjny.

Z miasta i powiatu.

Nowemiasto na Fundusz Obrony Narodowej.

Urzędnicy Starostwa i Wydziału Powiatowego w Nowemmieście, na ostatniem swem zebraniu postanowili opodatkować się na okres od 1. czerwca 1936 r. do 31. maja 1937 r. na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości 1 proc. swych poborów.

Obywatelskie stanowisko Pp. urzędników, którzy pierwsi na naszym terenie zainicjowali szlachetny wyścig w ofiarności na cele Funduszu Obr. Nar., zasługuje na pełne uznanie i winno znaleźć naśladowców.

Jak Nowemiasto uczci 10-ciolecie urzędowania Pana Prezydenta Rzplitej.

Program obchodu w dniu 3. czerwca b. r.

W sobotę, dnia 30. maja br. odbyło się posiedzenie Komitetu Uczczenia 10-lecia Urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zwołane przez p. Burmistrza.

Na zebranie powyższe przybyli przedstawiciele miejscowych władz oraz licznych organizacyj.

Po zagajeniu zebrania przez pana Burmistrza, który w krótkich słowach zobrazował wielkie zasługi obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla Polski przed i powojennej, przystąpiono do ustalenia programu uroczystości.

Po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie następujący program na dzień 3-go czerwca b.r.:

1) o godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z udziałem młodzieży szkolnej i organizacyj ze sztandarami,

2) o godz. 20-tej (8-mej wiecz.) uroczysta akademja w hali gimnastycznej Szkoły Powszechnej z następującym programem:

a) orkiestra, b) przemówienie p. Dr. Komassy, c) śpiew towarzystwa „Harmonji", d) orkiestra, e) śpiew tow. „Harmonji", f) uchwalenie treści telegramu hołdowniczego, g) ogólny śpiew „Jeszcze Polska nie zginęła".

Na zakończenie zebrania postanowił Komitet zaprosić całe patrjotyczne społeczeństwo miejscowe za pomocą afiszów i prasy do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystościach w dniu 3. VI. br. ku czci Reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta profesora Dr. Ignacego Mościckiego.

Z życia Gimnazjum Państwowego w Nowemmieście.

Dnia 29 maja odbyło się zebranie Gimnazjalnego Koła Rodzicielskiego, które zgromadziło liczne grono Rodziców i Opiekunów młodzieży gimnazjalnej.

Zebranie zagaił dyr. M. Gołąb, witając przybyłych i zaznajamiając ich z celem i programem obrad, poczem ks. prefekt Paulin Kalinowski wygłosił referat na temat: „Rozwój psychiczny młodzieży w latach szkolnych". Blisko godzinne, ze swadą wygłoszone przemówienie, zaznajomiło zebranych w sposób jasny i zajmujący z przebiegiem zmian, zachodzących w życiu duchowem człowieka w okresach: dziecięcym i młodzieńczym oraz z zasadami wychowawczemi, zabezpieczającemi wychowankowi normalny proces rozwojowy jego osobowości. Zebrani wysłuchali w głębokiem skupieniu interesujących i przekonywujących wywodów referenta, opartych na broszurze dr. Kreutza, przeznaczonej w pierwszym rzędzie dla rodziców i opiekunów młodzieży. Niewątpliwie każdy dbały o należyte wychowanie swego dziecka ojciec, każda matka, pragnąca dla swego dziecka szczęścia i powodzenia w życiu, zaznajomi się szczegółowiej z broszurą uczonego psychologa i znajdzie w niej odpowiedź na częste nieraz wątpliwości w swych zabiegach wychowawczych.

Przemawiali jeszcze: dyr. Gołąb na temat higjeny szkolnej, zwracając się z gorącym apelem do Rodziców, aby pomogli szkole w jej pracy nad zdrowiem i estetycznem wychowaniem młodzieży tut. zakładu oraz prof. dr. Komassa na temat higjeny i estetyki podręczników szkolnych.

Po zakończeniu obrad udzielało Grono nauczycielskie Opiece domowej informacyj co do postępów naukowych i zachowania się młodzieży, poraz ostatni w bieżącym roku szkolnym.

ŚWIĘTO

Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego Obwodu 67-go Pułku Piechoty.

Dnia 6 i 7 czerwca br. odbędzie się w Nowemmieście Obwodowe Swięto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego 67. pułku piechoty według następującego programu:

Dnia 6. VI. 1936 r.

Od godz. 10.00—19.30 Zawody sportowe na boisku sport.
„ „ 16.30—20.30 Cwiczenia bojowe oddziałów P. W.
„ 20.30— Capstrzyk.

Dnia 7. VI. 1936 r.

godz. 7.00— Uroczysta pobudka.
„ 9.20— Zbiórka oddziałów P. W. i W. F. i odmarsz na nabożeństwo.
„ 10.00— Nabożeństwo i okolicznościowe kazanie.
„ 11.00— Raport i przegląd oddziałów P. W. W. F.
„ 11.20—11.40 Defilada.
„ 12.00—13.50 Obiad i przerwa obiadowa.
„ 14,00 Poświęcenie i otwarcie boiska.
„ 14.15—17.30 Zawody sportowe, popisy i pokazy.
„ 17.40— Rozdanie nagród i zamknięcie zawodów.

Udział w święcie zapowiedzieli oprócz władz Wojskowych i Administracyjnych obwodowych Panowie Wojewodowie: Pomorski i Warszawski.

Podczas Swięta P.W. i W.F. odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia stadjonu sportowego w Nowemmieście.

Obwodowy Komendant P. W.
(—) JAN WRONA, kapitan.

Stadjon Sportowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Nowemmieście.

Jak wiadomo, w przyszłą niedzielę, z okazji Obwodowego Swięta W. F. i P. W. nastąpi poświęcenie nowopobudowanego stadjonu w Nowemmieście. Szerszemu ogółowi nieznane są zapewne szczegóły dotyczące powstania tego boiska, będącego przedmiotem dumy mieszkańców miasta i powiatu, to też przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do Pana Starosty Powiatowego Dra. Tomczyńskiego z prośbą o udzielenie kilku informacyj w tym względzie. Podajemy je poniżej:

1) Kiedy i w jakich okolicznościach powstał pomysł budowy boiska?

Do roku 1934 wszystkie ćwiczenia i imprezy w porze letniej odbywały się na placu targowiskowym przy Rzeźni Miejskiej. Teren, pokryty licznemi kałużami wody (wskutek niskiego położenia obok rzeki) i błotem (odbywały się tu targi zwierzęce), nie mógł zachęcać młodzieży do efektywnego uprawiania różnorakich gałęzi sportu. Korzystano z boiska z konieczności, ale zato w szczupłym tylko zakresie. Grunt był własnością prywatną, to też, gdy właściciel w r. 1934 część ziemi zaorał, miasto zupełnie pozbawione zostało placu sportowego. Wynikła stąd szkoda dla rozwoju lokalnego życia sportowego była wielka. U szeregu osób-działaczy sportowych, Starosty Powiatowego i Komendanta Pow. w. f. i p. w. powstaje w tym czasie myśl stworzenia własnego boiska sportowego. Zwrócono uwagę na grunt będący własnością Wydz. Powiatowego, a leżący w południ. okolicy miasta. Teren ten w zasadzie przeznaczony jest na miejsce pod budowę przyszłego gmachu Starostwa i Wydziału Powiatowego. Realizacja wszakże tego zamierzenia przewidziana jest w dalszej przyszłości, dlatego też Wydział Pow., w pełnem zrozumieniu wielkiej doniosłości spraw wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla obrony granic Rzeczypospolitej, zgodził się oddać plac Powiatowemu Komitetowi P.W. i W.F. w dzierżawę, za symboliczną opłatą 1 zł. rocznie.

2) Kto przyczynił się do realizacji planu?

Z wiosną 1935 r. przystąpiono do realizacji powziętego planu. Projekt budowy boiska sporządził bezinteresownie budowniczy Suchocki. Prace ziemne wykonywali bezrobotni pod nadzorem drogomistrza Szewczyka i szachmistrza Zurawskiego. Ogólny nadzór techniczny sprawował bud. Suchocki w porozumieniu z P. Starostą Powiatowym. Głos doradczy przy wznoszeniu urządzeń stałych zabierali pp.: prof. Rudysz, Lendzion Stanisław, Jentkiewicz Bolesław i Komdt. Pow. p.w. i w.f., którzy, stwierdzić to trzeba z uznaniem, sprawie tej dużo czasu swego poświęcili. Dalszy ciąg budowy w roku bieżącym prowadzony jest według projektów Okręg. Ośrodka W.F. pod kierown. p. Piotra Hieronima, kierownika Zwirowni Powiatowej.

3) Z jakich funduszów czerpano środki finansowe na budowę boiska?

Dotychczasowe wydatki na budowę boiska wynoszą kilkanaście tys. złotych. Lwią część tej sumy, t. j. robociznę, pokryto w całości z kredytów przekazywanych przez Fundusz Pracy na doraźne zatrudnienie bezrobotnych. Na zakup materjałów otrzymał Pow. Komitet W. F. i P. W. kwotę 1.300 zł z Okręg. Urzędu W. F. i kwotę 500 zł od Magistratu m. Nowegomiasta.

* * *

Tak więc wspólnym wysiłkiem przedstawicieli społeczeństwa, władz, Funduszu Pracy i Samorządów stworzono stadjon, który w chwili obecnej zaliczyć można do najwspanialszych na Pomorzu. Poza boiskiem piłki nożnej, stadjon posiada nowocześnie urządzone bieżnie i odskocznie, celowo rozmieszczone urządzenia dla gier sportowych, oraz strzelnicę dla broni małokalibrowej z pobudowanym schronem. Miejscowy klub tenisowy znalazł tu również miejsce dla swego wspaniałego kortu.

Według opinji fachowców, stadjon w zupełności zaspokoić może potrzeby sportowe nietylko miasta, ale i dalszych okolic.

Komitet Powiatowy P. W. i W. F., na jednem z zebrań, na wniosek prezesa Zw. Rez. p. Turulskiego, jednogłośnie uchwalił nadać boisku nazwę **Boiska im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Uchwała ta stała się prawomocną z chwilą uzyskania aprobaty ze strony Centralnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Obozy letnie urządzane przez Ligę Morską i Kolonjalną.

W czasie od 1 do 27 lipca i od 1 do 28 sierpnia Liga Morska i Kolonjalna urządza obóz letni w Eforei [Rumunia], w czem 8 dni wycieczki po ważniejszych miejscowościach Rumunji. Opłata za pobyt wraz z wszelkimi ubocznemi kosztami wynosi 380,— złotych.

W tym samym czasie urządza Liga Morska i Kolonjalna w Ośrodku Zeglarskim nad Jeziorem Narocz obóz instruktorski żeglarski dla młodzieży szkolnej od lat 14 wzwyż. Koszt uczestnictwa wynosi 50,— złotych.

W czasie od 20 czerwca do 15 września Liga Morska i Kolonjalna urządza na „Helu" obóz propagandowo wypoczynkowy dla członków dorosłych obojga płci Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Koszt czterotygodniowego pobytu wynosi 85,— złotych, trzytygodniowego 64,— zł., dwutygodniowego 43,— złotych.

Szczegóły dotyczące wszystkich tych trzech obozów można otrzymać wraz ze szczegółowym programem pobytu w oddziałach L. K. M. w Lubawie u p. notarjusza Jarzęckiego, w Nowemmieście u p. notarjusza Domagały.

Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Lubawie.

Z sali sądowej.

Lubawa. Dnia 28 ub. miesiąca odbyły się w miejscowym Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali.

Flaszyńscy Franciszek i Anastazja z Byszwałdu, pierwszy za zmuszanie, druga zaś za podżeganie do zmuszania — każdy po 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Kurelska Franciszka i Augustynowicz Helena obie z Lubawy, za kradzież jednej indyczki wartości 6 zł — każda na karę więzienia przez jeden rok bez zawieszenia

Grodzicki Jan i Piotrowski Antoni obydwaj z Lubawy, za kradzież leśną wartości 3 zł — na grzywnę po 30 zł, lub po 6 dni aresztu i konfiskatę siekiery.

Mielczuszny Marjan z Lubawy, za szalbierstwo na szkodę restauratora 1,50 — na 2 miesiące aresztu.

Ruszkowski Franciszek z Sampławy, za zniewagę posterunkowego, skazany z art. 132 k.k. na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Pożar zagrody.

Sugajenko. W piątek dnia 30 ub. mies. w godzinach rannych powstał pożar w zabudowaniu małorolnego Franciszka Gierszyńskiego w Sugajenku. Spalił się dom mieszkalny złączony z chlewem i przybudówką, kryty słomą. Ponadto spaliła się szopa i chlew. Ogień rozprzestrzenił się wskutek wiatru z wielką szybkością, to też urządzenia domowego nie zdołano uratować. Wdrożone dochodzenia stwierdziły, że pożar powstał od zapalenia sadzy w kominie. Spalone mienie z wyj. chlewu i kurnika ubezpieczone było w Zakł. Ubezp. Wzaj. w Poznaniu. Szkoda materjalna wynosi około 2.300 zł.

Z dalszych stron.

Wypadek przy budowie mostu.

Toruń. Przy budowie mostu w Lubiczu w pow toruńskiem wydarzył się tragiczny wypadek. — Pracujący na moście monter Edward Prasiak lat 34 z Lubicza spadł z wysokości 14 m. do rzeki Drwęcy, doznając ciężkich obrażeń. Odstawiony do szpitala powiatowego w Toruniu zmarł.

Samobójstwo.

Toruń. W poniedziałek w pobliżu portu zimowego nad Wisłą w Toruniu popełnił samobójstwo przez napicie sie lizolu Józef Chustak. Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

Po kradzieży pożar.

Chełmno. Nieujawnieni dotychczas sprawcy dokonali wiekszej ilości kradzieży bielizny w domu Teresy Jaeschkowej w Łęgu pow. chełmiński. Po opuszczeniu zagrody poszkodowanej przez sprawców powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny oraz część zabudowań gospodarskich. Spaliła się przytem krowa, świnia i kilka kur. Straty wyrządzone pożarem wynoszą 6000 zł.

Pożar spowodowali najprawdopodobniej wskutek nieostróżności sprawcy przy dokonaniu kradzieży.

Żebrak krwawym bandytą.

Warszawa. We wsi Łania w pow. włocławskim przybył do zagrody Marjanny Osińskiej żebrak prosząc o strawę.

Kieby Osińska zakrzątnęła się koło kuchni żebrak chwycił siekierę i zadał jej cios, żądając pieniędzy,

Otrzymawszy od Osińskiej posiadaną gotówkę napastnik związał ją, zakneblował usta i zamknąwszy w piwnicy zbiegł.

Osińską znaleziono po kilku godzinach, a powiadomiona o napadzie policja stwierdziła, że żebrak ten dokonał już kilku takich rabunków.

Ruch Towarzystw.

Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej koło w Nowemmieście.

W piątek dnia 5 czerwca br. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w auli tut. gimnazjum plenarne posiedzenie członków wymienionego Koła. Na porządku obrad znajdą się: a) zagajenie, b) sprawozdanie z dotychczasowej działalności koła, c) wybór nowego prezesa, d) wybór komisji rewizyjnej, e) wolne wnioski.

Uprasza się o liczny udział członków przez względne dobro i potrzeby miejscowych akademików. Sympatycy i Maturzyści mile widziane. Osobnych zaproszeń nie wysyła się ze względów oszczędnościowych.

Hasłem naszem: Pamiętajmy o Akademikach z tutejszego powiatu, zdobywających swą wiedzę w dobie panującego kryzysu! Spieszmy im ochotnie z pomocą!

Za Zarząd:
Jan Różycki, sekretarz Józef Sadkiewicz, tymcz. prezes

Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914 — 1919 koło Nowemiasto.

Zarząd tut. Koła komunikuje swym członkom, że z powodu święta okręgowego P.W. i W.F. miesięczne zebranie Koła odbędzie się dopiero w niedzielę, dnia 14. b. m. o godz. 12-tej w Hotelu Centralnym.

Pozatem podaje się do wiadomości, że Koło bierze udział w zawodach (strzelanie) obwodowych i okręgowych P. W. i W. F. Strzelanie odbędzie się w czwartek dnia 4. bm. o godz. 17-tej, oraz w niedzielę, dnia 7. czerwca b. r. Druhowie w Swięcie tem biorą obowiązkowo udział. Zbiórka na wyznaczonym przez Komendę Powiatową miejscu.

Walne zebranie T. C. L.

Lubawa. Dnia 16 czerwca 1936 r. o godz. 20-tej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Czytelni Ludowych Koło Lubawa, w świetlicy „Tow. Sokół" (b. Szkoła Wydziałowa), pod kierownictwem dyrektora T.C.L. ks. dyr. Milika z Poznania.

Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków konieczna. Franciszek Pater pełnomocnik T.C.L.

Rozprawa b. starosty działdowskiego Dr. Twardowskiego.

Grudziądz. W dniu 28 maja rozpoczął się przed Izbą Karną Sądu Okr. w Grudziądzu proces przeciwko b. staroście działdowskiemu dr. Adamowi Twardowskiemu i tow.

Rozprawa odbywa się przed trybunałem w składzie 3 sędziów pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. dr. Jodłowskiego. Oskarża prokurator Groniecki. Broni adw. Puciata z Torunia i adw. Link z Katowic.

W pierwszym dniu rozprawy odczytano obszerny akt oskarżenia zawierający 79 stron druku, przyczem odczytywanie to trwało ponad trzy godziny.

Rozprawa karna przeciwko b. staroście działdowskiemu oskarżonemu o nadużycia służbowe i sprzeniewierzenia oraz współdziałajacym z nim b. wicestarostą Roszkowskim i sekretarzem starostwa Leśniakiem, obfituje w coraz to nowe i niezmiernie ciekawe szczegóły.

W drugim dniu rozprawy zeznawał w dalszym ciągu główny oskarżony dr. Twardowski. W ten sposób zeznania dra Twardowskiego trwały przez pierwsze dwa dni rozprawy ogółem około 15 godzin. — W ciągu zeznań dr. Twardowski często miesza się i nie może odeprzeć zarzutów aktu oskarżenia. Zaprzysiężeni rzeczoznawcy na podstawie dowodów rzeczowych, udowadniają, iż dr. Twardowski, względnie jego urzędnicy wystawiali fikcyjne listy lub rachunki, które następnie przekładano odpowiednim instytucjom finansowym w rozliczeniach. Działo się to w ten sposób, że kiedy starostwo działdowskie otrzymało np. jakąś kwotę na cele osadnicze z trzech lub czterech instytucyj finansowych, przedstawiano tym instytucjom jedne i te same dowody wypłat, oczywista „sfabrykowane" w trzech lub czterech egzemplarzach. — Dr. Twardowski wobec przygniatającego materjału rzeczoznawców, pewne sumy „uznaje", twierdząc przytem, iż podwójne kwity i listy płac wykonywali jego podwładni urzędnicy, a on nie wiedząc o tem, listy te podpisywał.

W czasie dalszych zeznań poruszono dość drastyczną sprawę zainkasowania przez dra Twardowskiego sumy 187 złotych z poselstwa japońskiego w Warszawie na pokrycie wydatków, związanych z przyjazdem księcia Kay'a z żoną i świtą, którą to sumę zabrał dr. Twardowski już po zwolnieniu go ze stanowiska starosty działdowskiego.

Nie małą sensacją były zeznania dr. Twardowskiego, dotyczące — jak zarzuca akt oskarżenia — przekupstwa strażnika więziennego i namawianie go do ułatwienia d-rowi Twardowskiemu ucieczki z więzienia. — Dr. Twardowski twierdzi, że nigdy nie miał zamiaru ucieczki z więzienia, ani też nie namawiał strażnika do udzielenia mu pomocy. Natomiast sam strażnik zwrócił się do dra Twardowskiego z propozycją udzielenia mu pomocy przez zakup różnych artykułów spożywczych w mieście, za co dr. Twardowski dał strażnikowi 20 zł. Strażnik ten miał również przenosić listy dra Twardowskiego z więzienia do osób obcych, m. in. do obrońcy mec. Puciaty w Toruniu. Mec. dr. Puciata stwierdza przytem, iż istotnie otrzymał 2 listy niecenzurowane przez zarząd więzienia, które jednak po przeczytaniu spalił. W tym kierunku mec. Puciata wnosi, aby go przesłuchano jako świadka.

Prokurator Groniecki zapytuje oskarżonego dra Twardowskiego, dlaczego jako były starosta i prawnik dopuścił się czynu karygodnego, wchodząc w kontakt ze strażnikiem więziennym, a nie zrobił doniesienia do władz więziennych? Dr. Twardowski, odpowiadając, mówi, że nie poszedł legalną drogą, gdyż przez biurokrację więzienną t r u d n o się było czegoś doprosić.

Po zakończeniu zeznań dra Twardowskiego sąd przystąpił zkolei do przesłuchania drugiego oskarżonego b. wicestarosty Roszkowskiego, który rozpoczyna swe zeznania od wyjaśnień, dotyczących tak zw. wydatków „politycznych". W tem miejscu prokurator wnosi o zarządzenie tajności rozprawy, a to z uwagi na bezpieczeństwo państwa. Sąd pomimo sprzeciwu obrony, przychyla się do wniosku prokuratora i zarządza rozprawę przy drzwiach zamkniętych.

Uzdrowienie stosunków na wsi

podstawą rozbudowy gospodarczej.

Jak dalece sięga przeobrażenie w Polsce w odnoszeniu się do rolnictwa względnie w zrozumieniu roli jaką musi odegrać w Polsce rolnictwo, świadczą o tem liczne głosy, ostatnio z całą otwartością i jasnością podkreslające konieczność zasadniczych zmian w naszym ustroju gospodarczym i społecznym. Podczas obrad Rady Naczelnej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, powzięła ona bardzo charakterystyczne uchwały:

„Plan rozbudowy gospodarczej musi również obejmować uzdrowienie stosunków na wsi, dającej pracę $^{2}/_{3}$ ludności polskiej. Gdy $^{1}/_{4}$ ziemi znajduje się w posiadaniu ca 19 tysięcy osób, reszta w posiadaniu 4 miljonów, gdy $^{1}/_{3}$ ostatnich stanowią gospodarstwa karłowate poniżej 2 ha, niezdolne do życia — nie może być mowy o poprawie ogólnych stosunków społecznych i gospodarczych. Jedynie szybkie upełnorolnienie karłowatych i stworzenie nowych gospodarstw może stać się źródłem poprawy. Stworzymy tą drogą 500 tysięcy zdrowych gospodarstw, które staną się odbiorcami produktów przemysłowych i częściowo złagodzą klęskę berobocia na wsi".

„Ograniczenia dewizowe i towarowe nie mogą stać się osłoną dla wyzysku spożywców w miastach i na wsi przez kartele, faktyczne monopole, oraz pasorzytnicze pośrednictwo. Sprawa obniżenia cen przemysłowych jest więc nadal aktualna i musi być podjęta na nowo, ale na innej drodze. W interesie gospodarstwa narodowego należy upaństwowić główne gałęzie przemysłu, jak: węgiel hutnictwo, nafta i t. d., lub też poddać je daleko idącej kontroli państwowo-społecznej, ustalającej koszta produkcji, jej rozmiary i ceny towarów. Jednocześnie Rada Naczelna Unji uważa za konieczne powołanie przedstawicieli pracowniczego ruchu zawodowego do udziału w organach zarządzających aparatem kredytu publicznego".

Pierwsza kobieta wójtem w Polsce.

W Zjeździe Związku Gmin Wiejskich, odbytym w dniu 24 bm. w Krakowie, brała udział jedyny w Polsce wójt-kobieta, wieśniaczka, którą jest czerstwa i energiczna góralka z pod Nowego Targu, p. Małgorzata Jachymiak.

Jak się okazuje, p. Jachymiak nie szła po różach do swego bądź co bądź zaszczytnego stanowiska. Jest ona samoukiem, skończyła skończyła szkołę powszechną, w młodości zaś przeszła przez koło młodzieży, kółko rolnicze — koło gospodyń, w którem do dnia dzisiejszego pracuje. W czasie kampanji wyborczej samorządowej miała nawet bardzo ciężką walkę z poważnym gospodarzem b. wójtem, jednak walory i zaufanie ludności pozwoliły jej „zwalczyć" konkurenta, jak się sama wyraża. W gminie swej gospodarzy bardzo energicznie, czego dowodem niechaj będzie fakt, iż wójt p. Małgorzata Jachymiak zawiesiła w czynnościach dwóch sołtysów za niewypełnianie należyte swych obowiązków.

Przykład ten jest zachęcający dla wszystkich kobiet w Polsce, które tak powoli, jakby z niechęcią, korzystają ze swych równych praw.

Start polskiego balonu w Bukareszcie.

BUKARESZT. W ramach międzynarodowego meetingu lotniczego — z lotniska w Bukareszcie wystartował polski balon wolny „Katowice". Załogę balonu stanowią pilot Domaradzki, mechanik Małczak oraz redaktor rumuńskiego dziennika „Curentul" p. Pop. Balon odleciał w kierunku północno-zachodnim.

Na podstawie przewidywań meteorologicznych, pilot Domaradzki przypuszcza, iż balon wyląduje w Jugosławji lub na południu Węgier o ile kierunek wiatru nie ulegnie zmianie.

Podczas meetingu, który zgromadził około 10 tys widzów, lotnicy polscy byli przedmiotem gorącej owacji ze strony publiczności zaś rumuńskie władze lotniczne udzieliły im przy starcie daleko idącej pomocy.

Haile Selassie dobrze zabezpieczył swą przyszłość.

Gdy armja włoska wkroczyła zwycięsko do Addis-Abeby, usiłowała prasa angielska przedstawić negusa w roli króla żebraka, opuszczającego w t r a g i c z n e j sytuacji swoje państwo. Tymczasem, jak się obecnie okazało, żaden władca nie obliczył tak systematycznie i zapobiegliwie wszystkich ewentualności po detronizacji jak właśnie negus Abisynji. Skarb Państwa zapakowano dla władcy w skrzynie i kufry i wywieziono na wygnanie. W Palestynie czekał na niego zabezpieczony spory depozyt bankowy, podobnie jak i w Londynie. W Szwajcarji posiada Haile Selassie komfortowo urządzony pałacyk, który został poddany gruntownemu odnowieniu, w Londynie zakupił poseł Abisynji, naturalnie na osobiste zlecenie cesarza wspaniały pałac w najwytworniejszej dzielnicy miasta

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — czwartek 4. VI.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert. 1545 Wywiad K. Piekarczyka - opowiad. z życia harcerzy. 16.00 Piosenki dla dzieci. 16.15 Koncert popular. w Ciechocinku 17.50 „Hygjena odżywiania dziecka w lecie" - pogadanka 19.00 „Znów tajemnicza fala! Przerywamy audycję" - premjera słuchowiska. 19.30 Recital fortep. 20.00 Transm, z Międzynarodowych Zawodów Konnych. 21.00 Nasze pieśni 21.30 Kwartet g-moll. 22.05 „Sport w miastach i miasteczkach" (z Wilna) 22.15 Trans. z kawiarni „Ziemiańskiej" w Łodzi i muzyka taneczna.

Warszawa — piątek 5. VI.

6.30 Audycja poran. 12.03 Muzyka z płyt 12.15 Aud. dla szkół z okazji „Dnia spółdzielczości". 12.40 Muzyka. 16.00 Koncert muzyki lekkiej w wykon. ork. 56 p.p. 16.45 Skarby Polski: Literatura polska - odczyt. 17.00 Serenady 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami 19.00 Zycie człowieka w pieśni - koncert. 19 45 W sklepie ha! ha! ha! — audycja muzyczna. 20.20 „Dwie gorteski". 21.00 Koncert symfoniczny. 22.15 Muzyka lekka z Ciechocinka oraz muzyka taneczna z płyt.

Toruń — czwartek 4. VI

6.00—6.33 Audycja poranna. 12.55 Walka z wrogiem rolnika - pogad. rolnicza. 14.30 Orkiestra i soliści (płyty). 15.30 Wiad. gospod. 16.15 Koncert popul. z Ciechocinka. 18:00 Jak spędzić święto? - pogad. krajozn. 18.10 Polskie utwory skrzypcowe (płyty) 18.25 Zycie kult., art. i naukowe na Pom 18.30 Koncert reklam. 20.0o Reportaż muz. 22.00 Wiadom. sport. z Pomorza.

Toruń — piątek 5. VI.

6.00—6.33 Audycja poran. 12.03 Muzyka salon. płyty 12.40 Miniatury fortepian. (płyty). 12,55 Fragment z powieści „Chłopi" (Lato). 14.30 Muzyka lekka (płyty) 15.30 Wiadom. gospodar. 18.00 Pomorze w walce o utrzymanie polskości - odczyt. 18.16 Arje i pieśni (płyty). 18.30 Koncert reklamowy, 22.00 Wiad. sport. z Pom. 22.15 Muzyka taneczna i lekka. Transm. z Ciechocinka.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 29. V. 1936 Za 100 kg. płacono

Żyto	15.00 — 15,50
Pszenica	21,00 — 22,00
Jęczmień browarowy	15,25 — 15,50
Jęczmień jednolity	15,50 — 16,00
Owies	1475 — 15,25
Otręby żytnie	12,00 — 12,50
Otręby pszenne (grube)	12,00 — 12.50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja	23,00 — 25,00
Groch Folgera	19,0C — 21,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Zakład artystycznej fotografji
F. LUBOWIECKI
Nowemiasto n. Drw. ul. Kościelna 2. Filja Lubawa ul. Gdańska 11.
poleca się
do wykonywania
zdjęć fotograficznych
— o każdej porze dnia, w Zakładzie — i poza zakładem.

ZAPROSZENIA ŚLUBNE
wykonuje
solidnie i terminowo
Drukarnia B. Miłoszewski, Nowemiasto Rynek 19.

Smołę dest.
Pape lepnik
Wapno w kawałk.
Portland cement
Trzcinę sufit.
Gips, kredę
Karbolineum
Gwoździe
Okucia budow.
Zelazo sztab.
Podkowy
Odbłocenie i lemiesze
oraz wszelkie
towary żelazne
poleca
po najniższych cenach
W. Serożyński
Nowemiasto - Rynek

Tylko za
80 gr.
oprawa książek szkoln.
w Drukarni
B. Miłoszewskiego
Nowemiasto - Rynek.

Katechizmy
na
diecezję chełmińską
stale na składzie
w Księgarni
B. Miłoszewskiego,
Nowemiasto n. Drwęcą

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią
wydzierżawię
od 1-go lipca 1936 r.
Zgłoszenia
w administracji „GŁOSU"

Służąca
z gotowaniem
potrzebna od 1 lipca
Zgłoszenia w admin.
„Głosu Lubawskiego"

Papa
Smoła
Lepnik
Gwoździe
Łańcuchy
poleca
po najtańszych cenach
Władysław Truszczyński
— NOWEMIASTO —
RYNEK 2. TELEFON 91.

Książnica Kopernikańska
w Toruniu